

Anna Pikulska-Robaszkiewicz

Funkcjonariusze służb specjalnych w późnym Cesarstwie - "agentes in rebus"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 37/3-4, 147-157

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA PIKULSKA-ROBASZKIEWICZ

**FUNKCJONARIUSZE SŁUŻB SPECJALNYCH
W PÓŹNYM CESARSTWIE – *AGENTES IN REBUS***

Wprawdzie służby specjalne mają w państwie rzymskim bogatą tradycję, jednak w postaci zorganizowanego korpusu ich agenci zaistnieli dopiero u schyłku III wieku.

Wcześniej, jak się wydaje, informacje zbierano na pół amatorsko; wywiadowcy działali jednak dość powszechnie, skoro starano się ich wystrzegać. Swetoniusz¹ opisuje wypadek, gdy Oktawian, jeszcze w czasach triumwiratu, przemawiając w obecności dopuszczonych do słuchania wieśniaków, dostrzegł wśród żołnierzy ekwite, niejakiego Pinariusza, który robił jakieś notatki. Wziąwszy go za szpiega (*curiosum ac speculatorem ratus*), kazał zabić na miejscu. Opis niechętnego mu Swetoniusza ma wprawdzie, obok innych przykładów, ilustrować bezwzględność Oktawiana, niesie ze sobą jednak także ważną informację: że wywiadowcy działali powszechnie i realnie ich się obawiano.

Pole do obserwacji było spore, jak choćby kolegia pogrzebowe, które mogły służyć jako zasłona do podejrzanych intryg i machinacji, a także ludzie wykonujący zawody związane z kontaktami z podejrzaną klientelą, jak właściciele jatek czy wróżbici.

Liczne spiski w I wieku, w tym wykryty w ostatniej chwili spisek Sejana skierowany przeciwko Tyberiuszowi, skłoniły cesarzy do rozbudowania służb specjalnych. Ślady lepiej zorganizowanego systemu znaleźć można w II wieku. Symptomatyczne, że funkcje wywiadowcze pełnili od czasów Hadriana *frumentarii* – wojskowi, którym przy okazji wykonywania przez nich zadań furazerów, zlecano nadzór nad aparatem administracyjnym w prowincjach². Spektrum ich zadań było szerokie: doglądali służb pocztowych, sami pełnili funkcje posłańców, przeprowadzali kontrole finansowe, ale też szpiclowali, tworząc luźną formację o charakterze brygady antyspiskowej. Działali na terenie całego państwa, a Aurelius Victor tak mówi o charakterze ich zadań: *qui cum ad explorandum adnuntiandumque, aequi forte in provinciis*

¹ Suet., *Aug.* 27.

² M. Clauss, *Untersuchungen zu den principales des römischen Heeres von Augustus bis Diokletian. Cornicularii, speculatores, frumentarii*, Bochum 1973, s. 82-109, M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, Warszawa 1992, t. 2, s. 208 i 284, (tłum. J. Schwakopf).

*motus existerent, instituti videretur*³. Mimo luźnej organizacji stali się sprawnym narzędziem w rękach cesarzy, którzy, jak Kommodus, wykorzystywali ich skutecznie dla wzmocnienia swej władzy. Ich podległość w strukturach administracji nie jest prosta do określenia, ponieważ podlegli byli zwierzchnictwu prefekta pretorianów, ale pewne uprawnienia władcze wykonywali w stosunku do nich także namiestnicy prowincji.

Frumentarii podejmowali się także dyskretnego wykonywania wyroków śmierci na wysoko postawionych osobistościach. Fakt ten, jak również ogólny charakter ich działalności sprawił, że mieli oni fatalną opinię. Byli powszechnie znienawidzeni, Dioklecjan zdecydował się więc na likwidację tego korpusu: *remoto pestilenti frumentariorum genere, quorum nunc agentes rerum simillimi sunt*⁴. Wydaje się mocno wątpliwe, by likwidacja korpusu *frumentarii* nastąpiła wyłącznie pod wpływem opinii publicznej. Bardziej prawdopodobny jako główna przyczyna jest fakt, że korpus ten nie był dość dobrze zorganizowany dla realizacji swych rozmaitych zadań. Taka spójna struktura organizacyjna została nadana dopiero ich następcom – kurierom cesarskim, których zadania bardzo szybko objęły także nieoficjalne zbieranie informacji. O ciągłości w funkcjonowaniu tych instytucji świadczy choćby tekst Hieronima: *eos enim, quos nunc agentes in rebus vel veredarios appellant, veteres frumentarios nominabant*⁵.

Członkowie korpusu są nazywani w źródłach rozmaicie. Najczęstsze określenie to *agentes in rebus* (w przytoczonym wyżej tekście Hieronima – *gentes rerum*) – nazwa ogólna, oznaczająca tych, którzy obarczeni są specjalnymi misjami. W konstytucji Konstancjusza pojawiają się nazwy określone jako potoczne: *il, quos curagendarios sive curiosos provincialium consuetudo appellant*⁶. I to określenie nawiązuje ściśle do specjalnego charakteru ich zadań, o czym będzie mowa później. Inne terminy używane są rzadziej i związane są już z zadaniami z zakresu funkcjonowania poczty publicznej. Do nich należy nazwa korpusu, – którą można określić jako oficjalną – *praepositi cursus publici*⁷, a także termin *veredarii* użyty w konstytucji dotyczącej poczty⁸. Inne nazwy stosowane są sporadycznie i tylko w tekstach poprawnych.

Pierwsza wzmianka o agentach zamieszczona jest w konstytucji Konstancjusza pochodzącej z 319 roku, dotyczącej przywilejów dla *scholae palatinae*⁹.

³ Aur. Victor, *Caes*, 39,44.

⁴ Aur. Victor, l.c.

⁵ Hieron., *In Abd.* 1.

⁶ C. Th. 6,29,1.

⁷ CIL 10,7200, zob. też G. D a r g o n, *Un tarif de sportules à payer aux curiosi du port de Seleucie de Pierie (VI-e siècle)*, *Trav.Mem.Hist.Civ.Biz.*,9,1985,s.442.

⁸ C.Th. 8,5,17.

⁹ C.Th. 6,35,3, w ostatnim zdaniu tej konstytucji: *Quibus omnibus privilegiis coniungimus agentes in rebus, licet meritis militaribus videatur esse subnixi.*

Istnieje dość bogata literatura dotycząca agentów, m.in. O. S e e c k, *Agentes in rebus*,

Być może właśnie wtedy powołani zostali oficjalnie. Byli agentami wyspecjalizowanej służby posiadającej status administracyjny – *schola agentum in rebus* (w C.Th. 6,35,14 zwana *scrinium agentum in rebus*). Podobnie jak inne służby na dworze cesarskim, korpus ten zorganizowany był paramilitarnie, jego członkowie nosili stopnie wojskowe *equites, circitores, biarchi, centenari, ducenari*¹⁰. Organizacyjnie podporządkowani byli wysokiemu urzędnikowi rangi ministerialnej, którym najprawdopodobniej, przynajmniej od czasów Konstantyna, był *magister officiorum*¹¹. Stanowisko to utworzono w roku 320 i od razu przypisano mu bardzo rozległe kompetencje. Zwierzchnictwo tego funkcjonariusza nad agentami wydaje się prawdopodobne już od momentu jego powstania, od roku 359 zaś znajduje wyraźne potwierdzenie w źródłach¹². Kwestia administracyjnego zwierzchnictwa nad korpusem agentów nie jest bez znaczenia. Liczne konstytucje z ostatnich lat IV wieku, o których będzie mowa dalej, pozwalają dostrzec istnienie swobodnego współzawodnictwa między cesarzem, prefektem pretorianów i magistrem *officiorum* o wpływ na szkołę. Arkadiusz i Honoriusz w konstytucji z 399 roku podkreślają, że jest *agentum in rebus schola nobis maxime necessaria*¹³; i rzeczywiście cesarze przez nadawanie przywilejów dążą do tego, by *schola* była bliżej związana z ich osobami. W roku 399 zarezerwowali dla siebie nawet indywidualne decyzje dotyczące zatrudniania agentów¹⁴.

RE 1,1,col. 776-779, O. Hirschfeld, *Die Agentes in rebus*, SB Akad. Wiss. Berlin 25, 1893, s. 421-441, W. Schuller, *Grenzen dess Spätromischen Staates: Staatspolizei und Korruption*, Ztschr. f. P. u. Epigr., 16, 1975, s. 1-21, A. Gardina, *Aspetti della burocrazia nel Basso Imperio*, Roma 1977, s. 13-72, G. Purpura, *Il „Magister officiorum” e la „schola agentum in rebus”*, *Labeo*, 25, 1979, s. 202-208, M. Claus, *Der Magister officiorum in der Spätantike (4-6 Jh)*. *Das Amt und sein Einfluss auf Kaiserliche Politik*, München 1980, s. 23-51, L. Jerphagnon, *Agentes in rebus et autres fonctionnaires très speciaux au Bas Empire*, *Cah. Philos. Pol. Jur.*, 2, 1982, s. 33-41, A.M. Demicheli, *I processi di lesa maesta in Ammiano Marcelino*, *Ann. Fac. Genova*, 20, 1984-1985, s. 95-126, P. Szymczak, *Początek i rozwój rzymskiej służby bezpieczeństwa*, A UW 612, Wrocław 1985, s. 3-16, G. Dargon, *Un tarif des sportules à payer aux curiosi du port de Seleucie de Pierie (VI-e siècle)*, *Trav. Mem. Hist. Civ. Biz.*, 9, 1985, s. 435-455, F. Lotter, *Die Zwangsbekehrung der Juden von Menorca um 418 im Rahmen der Entwicklung des Judenrechts der Spätantike*, *Hist. Z.*, 242, 1986, s. 291-326, w szczeg. s. 295-296, R. MacMullen, *Corruption and the Decline of Rome*, New Haven and London 1988, s. 149-150.

¹⁰ C. Th. 1,9,1, zob. też A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire 284-602. A. Social Economic and Administrative Survey*, Oxford 1964, s. 578.

¹¹ Z braku jasnych źródeł opinie w tej kwestii są w literaturze różnicowane. E. Holmberg (*Zur Geschichte des cursus publicus*, Uppsala 1933, s. 106 – cytują za Clausem, *Magister officiorum*, s. 26 przyp. 45) przypisuje pierwotne zwierzchnictwo nad korpusem agentów prefektowi pretorianów, Jerphagnon (op. cit. s. 37) twierdzi zaś, że mógł je pełnić *quaestor sacri palati*. Przeważa jednak pogląd, że agenci od początku podlegali magistrzowi *officiorum*.

¹² C.Th. 1,9,1; 1,9,2.

¹³ C.Th. 6,27,12.

¹⁴ C.Th. 6,27,11; szerzej o tym współzawodnictwie Claus, *Magister officiorum*, s. 26-27.

Oficjalne pojawienie się tego paramilitarnie zorganizowanego korpusu zbiega się, co warto zauważyć, z systematyczną biurokratyzacją struktur Cesarstwa. Wydaje się, że w okresie tetrarchii funkcjonariusze ci byli jedynie kurierami, zwykłymi posłańcami. Przez ich ręce przechodziło zatem wiele dokumentów byli stale w drodze, ułatwioną mieli więc obserwację świata. Stąd zapewne za Konstantina powolna zmiana ich kompetencji – także w kierunku obarczania ich różnego rodzaju nieoficjalnymi misjami. Rozsyłani *per diversas regiones atque provincias, litora insuper portusque et loca alia ... commonitoris competentibus atque mandatis instructi pro administratione*¹⁵, spełniać mogli różnorakie zadania.

Najjaśniejsze kompetencje agentów określa konstytucja Konstantina z roku 357; *Agentes in rebus in curis agendis et evectionibus publici cursus inspiciendis nostrorum memores praeceptorum credimus in omnibus velle profutura rei publicae ... nec vero multos esse per singulas provincias iussimus, quippe sufficit duos tantummodo curas gerere et cursum publicum gubernare*¹⁶. Te same sformułowania pojawiają się w dwa lata późniejszej konstytucji Konstantina; *ad ducenam etiam et centenam et biarchiam nemo suffragio, sed laborem unusquisque perveniat, usus omnium testimonio: principatum vero adipiscitur matricula decurrente, ita ut ad curas agendas et cursum illi exeant, quos ordo militiae vocat et labor*¹⁷. Jest to konstytucja skierowana bezpośrednio do *agentes*, nie zaś do urzędnika, co wyraźnie potwierdza wspomnianą już wcześniej wolę cesarza bliższego związania korpusu z ich osobami.

Służba pocztowa – tu wymieniona jako drugie z zadań – stanowiła główne zajęcie agentów w ciągu całego okresu istnienia korpusu. Poczta państwowa, słusznie uważana przez cesarzy za krwioobieg państwa, znajdowała się pod ich specjalną pieczę. Korzystać z niej mogli tylko określone funkcjonariusze, przy czym zawsze była to liczba bardzo ograniczona. Funkcjonariusze ci, wśród nich *magister officiorum*, do którego funkcji należał ogólny nadzór nad poztą, uprawnieni byli do udzielania specjalnych zezwoleń na korzystanie z tego systemu (*evectiones*). Od lat pięćdziesiątych IV wieku *agentes* uzyskiwali takie zezwolenia; odtąd transportowali oni przesyłki z prowincji na dwór, przewozili także korespondencję *magistra officiorum*¹⁸.

Wkrótce z poruczenia tego urzędnika zaczęli sprawować faktyczny nadzór nad działaniem służb pocztowych.

Cursum publicum gubernatio obejmowała nie tylko ogólny nadzór nad przewozem przesyłek, ale i szczególne zadanie związane z ochroną nie-

¹⁵ C.Th. 6,29,10.

¹⁶ C.Th. 6,29,2.

¹⁷ C.Th. 1,9,1.

¹⁸ C.Th. 8,5,7, 8,5,9, od lat pięćdziesiątych IV w. dla usprawnienia i racjonalizowania wykorzystania ekwipaży pocztowych przesyłki gromadzone były najpierw u wikariusza, skąd przewożone były na dwór cesarski, zob. też C l a u s s, *Magister officiorum*, s. 48-51.

których transportów, jak również rekwizycje statków dla ekspediowania osób lub towarów. Ponieważ jako *curiosi* działali także w portach, kontrolowali przestrzeganie prawa zabraniającego żelarzom komercjalizacji przewozów ładunków państwowych i zobowiązującego ich do wybrania najprostszej drogi między miejscami załadunku i wyładunku przesyłki¹⁹. Kontrolowali zawijające do portów statki i przejeżdżające pojazdy pobierając opłaty (*sportules*) za te czynności.

To ostatnie zadanie wiąże się ściśle z zagadnieniem sytuacji finansowej agentów. Wydaje się, że była ona wcale dobra, jako że poza zwykłym wynagrodzeniem z kasy państwowej, pobierali dla siebie wspomniane opłaty od kontrolowanych środków transportu i kontrasygnowanych dokumentów. Pole do nadużyć musiało być ogromne, skoro ustawa z roku 359 dla poskromienia chciwości urzędników określiła wysokość opłaty na 1 *solidus* od każdego pojazdu²⁰. Problem istniał z pewnością nadal i konstytucja z 395 roku zabroniła agentom wyraźnie nadmiernie trapić statki handlowe, musieli więc *cursui sohum vacare*²¹.

Już niektóre szczegółowe kompetencje związane z *cursus publicus* budzą skojarzenie z działalnością policyjną. Znaczący jest fakt, że w obu konstytucjach dotyczących funkcji agentów jako pierwsze wymienione zostało zadanie nazwane *curae agenda*. *Curas agere* to sformułowanie używane w źródłach wyłącznie dla określenia kompetencji agentów. Można je w wolnym tłumaczeniu przełożyć na „załatwiać swoje interesy”. Sformułowanie niejasne, tak jak niejasna była treść tego zadania. Postrzegać je można jako ogólne kompetencje policyjne obejmujące w szczególności szpiegowanie na rzecz cesarza. W ramach tych policyjnych funkcji powierzono agentom różnego typu misje specjalne, czy raczej specjalne zlecenia. Podobnie jak wcześniej *frumentarii*, wykorzystywani bywali do wykonywania wyroków śmierci na wysoko postawionych osobistościach²². W tym zakresie zadań współdziałali niekiedy z korpusem *notarii*. *Notarii* byli z założenia urzędnikami kancelaryjnymi, także zorganizowanymi w oddzielny korpus (*schola*), podporządkowany jednak bezpośrednio cesarzowi. Pełnili między innymi funkcje stenografów tajnej rady cesarskiej (*consistorium*) i innych znaczących gremiów. Ten rodzaj zajęcia nakładał na nich obowiązek zachowania tajemnicy służbowej, to zaś czyniło ich z kolei przydatnymi do wypełniania innych wymagających dyskrecji zadań, w tym misji dyplomatycznych. Zakresy funkcji obu grup zawodowych zatem w pewnym, niezbyt szerokim zakresie pokrywały się. Obie grupy miały

¹⁹ C.Th. 13,5,26, 13,5,34.

²⁰ C.Th. 6,29,8, D a r g o n, op. cit. s. 442, opisane inskrypcje pochodzą z VI w., ale problem najwyraźniej był ten sam, zob. też P.J. S i j p e s t e i j n, *Another Curiosus*, Z. P.P.u.Epigr. 68, 1987, s. 149-150.

²¹ C.Th. 6,29,8.

²² Antm. 14,11,23, 22,3,11.

doświadczenie policyjne, obie wykorzystywano do misji specjalnych, obu zlecano przeprowadzanie przesłuchań. Wspólny zakres zadań powodował, że możliwy był awans agenta do grupy *notarii* bądź *secretarii*. Instytucjonalna współpraca między agentami i *notarii* datuje się od drugiej połowy V wieku, kiedy Leon I w konstytucji datowanej na rok 465/466 powiada, że w *sacra scrinia* pełnią służbę także *agentes*²³, wydaje się jednak, że nieformalne związki istniały już wcześniej²⁴. Co do okresu późniejszego, współpracę obu grup potwierdza konstytucja Justyna z 524 roku dotycząca niepołączalności określonych funkcji²⁵. Konstytucja ta, wprowadzając wspomniany zakaz, wyłącza spod niego tych *notarii*, którzy zrzeszeni byli w *schola agentum in rebus* lub służyli jako *memoriales* w *sacra scrinia*, gdzie, przypomnijmy, pełnili służbę także agenci.

W ramach szeroko rozumianych funkcji policyjnych, *agentes* uprawnieni byli do dokonywania aresztowań i przeprowadzania przesłuchań. W literaturze utrwalono nawet pamięć o tych z agentów, którzy szczególnie dobitnie zaznaczyli swą obecność w historii. Ammian, obok innych, mniej dynamicznych osobowości, wymienia dwóch agentów, którzy wsławili się specjalnymi metodami powadzenia śledztwa. Jeden z nich to Paulus, znany pod znaczącym przydomkiem *Catena* – Łańcuch. Znany był on ze skuteczności prowadzonych przez siebie przesłuchań. Inny to niejaki Merkury, określany przydomkiem *Somniorum Comes* – Książę Snów. Wsławił się tym, że stosował, znany zresztą także u Arabów, pomysł, aby poznać nawet sny podejrzanych w nadziei, że zawierają jakąś istotną informację²⁶.

Służba wywiadowcza i związane z nią funkcje, ścięły na agentów powszechną nienawiść, podobnie jak wcześniej na *frumentarii*. Mieli fatalną reputację jako chciwi i przekupni. *Schola agentes in rebus* stała się zresztą bardzo prędko azylem dla różnego autoramentu mętów i szumowin. Słynna jest wypowiedź Juliana, cytowana przez Ammiana: „*rapere non accipere sciunt agentes in rebus*”²⁷. Szczególnie szerokie pole do nadużyć dawało agentom uprawnienie do dokonywania aresztowań. Musieli korzystać z tej kompetencji bez umiaru, skoro Konstancjusz II we wspomnianej już konstytucji z 355 roku mówi: *ii, quos curagendarios sive curiosos provincialium consuetudo appellat, proprio arbitrio quos esse reos putaverint, feralibus carcerium tenebris mancipare non dubitant*. Chcąc ograniczyć te wypaczenia, dalej – w tej samej konstytucji – stwierdza: *cesset ergo prava consuetudo, per quam carceri immittebant*²⁸.

²³ C. 12,20,5.

²⁴ Amm. 14,11,23, tekst dotyczy zaboju cesarza Gallusa – uczestniczyło w nim dwóch agentów i jeden *notarius*.

²⁵ C. 12,33,5.

²⁶ Amm. 15,3,5, 19,12,6.

²⁷ Amm. 15,5,11.

²⁸ C.Th. 6,29,1.

Wydaje się, że szczególnym powodem cieszyła się u nich zbrodnia obrazy majestatu. Aresztowania pod tym zarzutem były częste, pole do nadużyć szerokie. Libanios szeroko opisuje korupcję panującą wśród agentów, zarzucając im dokonywanie bezzasadnych aresztowań i przyjmowanie łapówek w zamian za uwolnienie²⁹. Znaczna ilość tekstów literackich obnaża ich zdzierstwa³⁰. Nawet jeśli spostrzeżenia Libaniosa zawarte w powołanej już mowie na cześć Juliana są przesadzone, musi dawać do myślenia przeciwstawienie celów, dla których został stworzony korpus agentów, a rzeczywistością: „zdobywając stanowisko wywiadowców pozornie stróżów bezpieczeństwa, których zadanie polegało na tym, by cesarz był poinformowany o wszystkim, co się przeciw niemu knuło, a w rzeczywistości... miarkowali, jakby ciągnąć zyski wraz ze swymi naganiaczami, przeprowadzającymi pod ich bicze rzemieślników, którzy nie rzekli ani słowa, pod zarzutem, że wyrażali się obelżywie o panującym, nie dlatego, by ich katować, ale żeby się wykupili. I nikt nie był poa zasięgiem ich napaści... ale jeden bez żadnej winy ginął fałszywie okarzony, bo nie zapłacił, drugi, choć największy łotr, był bezpieczny, bo się okupił³¹. Libanios twierdzi dalej, że łapówki za uwolnienie fałszywie oskarżonych nie były jedynym nielegalnym dochodem agentów: „pozostawiając swobodę działania tym, którzy porywali się na fałszowanie pieniędzy, z pieczar, gdzie odważano się na takie przestępstwo, ciągnęli zyski na zbytki, otrzymując dobrą monetę zamiast fałszywej³². Tak rozzuchwalili się w bezkarności, że „wymieniając jakąś prowincję, dodawali od razu ilość pieniędzy, jaką można było stamtąd mieć”³³.

Dane z tekstów literackich znajdują potwierdzenie w ustawodawstwie cesarskim Konstancjusza w konstytucji z roku 359 stwierdza dramatycznie, choć z pewną dozą melancholii: *cesset omnis ambitio atque suffragium in schola vestra*³⁴. Cesarze usiłowali utrzymać dyscyplinę różnymi środkami. Jednym z nich miało być nałożenie na magistra *officiorum* obowiązku oczyszczenia szkoły ze zbędnych i niegodnych członków³⁵. Wspomniana już konstytucja z 359 roku określała wysokość *sportules*, jakie mogli pobierać, na 1 *solidus* od każdego kontrolowanego pojazdu. W 395 roku ograniczono poważnie zakres ich zadań przez zakaz działalności polityczno-policyjnej,

²⁹ Lib. *Or.* 18,137: bo zamiast oddać winnego na pastwę gniewu osób poszkodowanych, pomagali dla utrzymania łapówek ludziom knującym złe zamysły i nie dbali o tych, którzy im zawierzyli (cytowane teksty Libaniosa w tłumaczeniu L. Małunowiczówny).

³⁰ Np. *Amm.* 15,3,7-9, 16,8,9.

³¹ Lib. *Or.* 18,135-136.

³² Lib. *Or.* 18,138.

³³ Lib. *Or.* 18,139.

³⁴ C. Th. 6,29,4.

³⁵ C. Th. 1,9,1 z roku 359.

sprawdzając ich kompetencje do spraw związanych z działaniem poczty publicznej³⁶. W rzeczywistości ograniczenie to nie było stosowane.

Cesarze podjęli też działania mające na celu kontrolowanie składu korpusu. Zasady naboru określone są wyraźnie dopiero w konstytucji Gracjana z 382 roku³⁷. Zgodnie z jej postanowieniami dobór kandydatów na wakujące miejsca miał odbywać się bardzo rygorystycznie, pod kontrolą magistra *officiorum*, który badał pochodzenie każdego kandydata, jego obyczaje i dotychczasowy sposób życia. W 399 roku³⁸ Arkadiusz i Honoriusz zarezerwowali dla siebie ostateczne decyzje co do zatrudnienia agentów, nakładając na magistra *officiorum* obowiązek konsultowania z nimi każdej decyzji personalnej dotyczącej korpusu. Te rozwiązania musiały nie być wystarczające, skoro konstytucja Honoriusza i Teodozjusza z 416 roku także krytycznie wyraża się o stanie tej formacji. Nakłada ona ponownie na magistra *officiorum* obowiązek odprawiania jej niegodnych członków³⁹. Wkrótce jednak cesarze przejęli osobisty nadzór nad naborem do *schola* i jej składem⁴⁰, zastrzegając sobie wyłączne prawo do dymisjowania agentów. Rozwiązanie to zostało przejęte przez Kodeks Justyniański⁴¹.

Znaczenie *schola agantum in rebus*, pozostając w związku z osobistym stylem sprawowania władzy przez kolejnych cesarzy, wyrażało się między innymi w jej liczebności. Brak jest jednoznacznej informacji o wielkości korpusu na początku IV wieku, musiała być ona jednak znaczna około roku 359, skoro przewidziano czystki w jego obrębie. Formacja ta uzyskała wyjątkowo duże znaczenie za panowania Konstancjusza II. Cesarz ten z okresu początków swego panowania, gdy pozbywał się konkurentów, zachował obsesję spisków. Nic dziwnego więc, że korpusowi tajnych agentów nadał specjalną pozycję. Cytowana już wcześniej konstytucja z roku 357 przewidywała umieszczenie w każdej prowincji po dwóch agentów, których zadaniem miało być *curas gerere et cursum publicum gubernare*⁴². Mimo, iż liczba ich nie miała wzrastać, w rzeczywistości, jeśli wierzyć Libaniosowi⁴³, osiągnęła 10 tysięcy. Nawet jeśli świadectwo to jest przesadzone, zapewne ilość agentów mierzyło się na tysiące. „Oczy cesarza”⁴⁴ były wszędzie

³⁶ C. Th. 6,29,8.

³⁷ C. Th. 6,27,4.

³⁸ C. Th. 6,27,11.

³⁹ C. Th. 6,27,18: *et quoniam sublimitati tuae adnuimus eam, quam quaesierat, potestatem, adhibenda est competens medicina.*

⁴⁰ C. Th. 6,27,17, konstytucja ta jest datowana na rok 415, uznając jednak argumenty C l a u s s a (*Magister officiorum*, s.27 przyp. 50) przyjmując za nim datę 418 – ma to zasadnicze znaczenie dla ustalenia chronologii przyjętych rozwiązań prawnych.

⁴¹ C. 12,20,2.

⁴² C. Th. 6,29,2.

⁴³ Lib. *Epist.* 112.

⁴⁴ Lib. *Or.* 18,140.

obecne. To za panowania Konstancjusza działali wspomniani już *Paulus Catena* i *Somniorum Comes*.

W czasie swego krótkiego panowania, Julian wprowadził drakońskie ograniczenia. Nie chciał jednak likwidować całkowicie korpusu agentów, ograniczył tylko ich ogólną liczbę do 17. Przychylny mu Libanios wychwala bardzo to posunięcie cesarza⁴⁵. Ograniczenia wprowadzone przez Juliana zostały zniesione przez następców. Liczba agentów kilkakrotnie wzrastała, a w rzeczywistości była wyższa, niż przewidziana w ustawie. Już w roku 364 osiągnęła takie rozmiary, że Walentynian I właśnie z ich grona dobierał *defensores civitatum*⁴⁶. Czyżby jednak cieszyli się zaufaniem władców? Na początku V wieku ich liczba wynosiła kilka tysięcy. W 430 roku Teodozjusz II ograniczył ją na wschodzie do 1174,⁴⁷ a Leon I ustalił ją na 1248⁴⁸.

Kariery agentów kształtowały się dość interesująco. Był to, jak już wspomniano, korpus o wątpliwej reputacji, jednak przynależność do niego nie była dożywotnia. Starsi *agentes* wyjeżdżali w teren jako *curiosi*. Najlepsi mogli zostać *curagendarii*. Po stażach na różnych stanowiskach w oddziałach wojskowych i departamentach administracyjnych, po udowodnieniu swej przydatności, mogli wstąpić na drogę kariery kancelaryjnej i awansować na stanowisko *notorii* lub *secretarii*⁴⁹. Ze względu na podobny charakter zadań obu grup było to dość naturalne. Widzimy zatem byłych agentów jako szefów gabinetów prefekta pretorianów, wikariuszy, a nawet prokonsulów⁵⁰. Lepelley⁵¹ komentując jedną z inskrypcji pochodzącą z późnego cesarstwa, a ódnalezioną w Missua w Afryce, śledzi karierę wywodzącego się z tej miejscowości niejakiego Flaviusa Arpagiusa⁵². Wyszedłszy z korpusu agentów *in rebus*, został adiutantem magistra *officiorum*, a więc *vir clarissimus*, jako trybun i notariusz uzyskał tytuł *vir spectabilis*. Pozostałe hołdy zawdzięcza nie tyle osobistym zasługom i karierze municypalnej, co,

⁴⁵ Lib. *Or.* 2,58.

⁴⁶ Tzn. urzędników gmin miejskich ustanowionych dla obrony obywateli i ich interesów przed nadużyciami namiestników; jednocześnie byli oni urzędnikami policyjnymi i sędzili sprawy sporne do pewnej wysokości przedmiotu sporu, zob. też Lotter, op. cit. s. 308-309.

⁴⁷ C.Th. 6,27,23.

⁴⁸ C. 12,20,3 z lat 465/466, te redukcje objęły też inne *officia*.

⁴⁹ Cary, Scullard, op. cit. t.2, s. 386, Jerphagnon, op. cit. s. 37.

⁵⁰ A. Giardina, op. cit. s. 101-147 podaje zestawienie występujących w tekstach pozaprawnych imion agentów wraz z informacjami o pełnionych przez nich funkcjach, podobne zestawienie u Clausa, *Magister officiorum*.

⁵¹ C.Lepelley, *Notes sur sept inscriptions africaines du Bas-Empire*, Z.f.P.u.Epigr., 43, 1981, s. 185-193, w szczeg. s. 191.

⁵² CIL 8,989: *Fl (auii) Arpagii u(iri) c(larissimi). | Fl(aui) Arpagio fl(amini) p(er)petuo huiusce | ciuitatis, ex agente in | rebus, u(iro) c(larissimo), ex adiutore inl(ustris) | uiri mag(istri) officior(um), uiro | spectab(ili), tribuno et notario, | ob insignia eius erga remp(ublicam) merita et praecipue | ob pat. benef(icia), | statuam ad | aeternitatem meritorum eius Miss(uenses) ciues | collocauerunt.*

rozsądnemu skądinąd, zwyczajowi honorowania przez małe nawet miejscowości swych ziomków, którzy wybili się w karierze publicznej.

W ustawodawstwie VI wieku *agentes* wzmiankowani są stosunkowo rzadko. Ostatnie konstytucje ich dotyczące, zawarte w Kodeksie Teodozjańskim, pochodzą z czasów Teodozjusza II. Kodyfikacja Justyniańska ogranicza unormowania ich dotyczące nie dodając żadnych nowych rozwiązań⁵³. Ciekawe jest świadectwo Prokopiusza⁵⁴, który przeciwstawia dawny model funkcjonowania korpusu kuriersko-wywiadowczego ze spustoszeniami, jakie poczyniły w nim oszczędnościowe posunięcia Justyniana. Z tekstu tego wynika jasno, że organizacja służb specjalnych pozwalała na bardzo sprawny przepływ informacji, przy czym jeszcze w VI wieku Prokopiusz uznaje za najzupełniej naturalne połączenie funkcji kurierskich i wywiadowczych.

Informacje o fatalnej reputacji agentów są, jak już wspomniano, w źródłach powszechnie. Na koniec warto jednak przypomnieć i inne postawy. Święty Augustyn opisuje historię dwóch młodych agentów, którzy w związku z pełnieniem powierzonych im zadań, znaleźli się w Trewirze. Pewnego dnia w czasie przechadzki trafili oni przypadkowo do ubożego klasztoru. Zapoznawszy się tam z żywotem świętego Antoniego, postanowili porzucić służbę państwową i pozostać w klasztorze. Augustyn podaje także motywację, jaka nimi kierowała, jeden z nich rzecze bowiem do drugiego: "proszę cię, powiedz, dokąd właściwie zmierzają te wszystkie nasze wysiłki? Czego szukamy? W imię czego pełnimy naszą służbę? Czyż możemy na dworze spodziewać się czegoś więcej ponad zaliczenie do rzędu przyjaciół cesarza? A tam jakże wszystko niepewne jest i pełne niebezpieczeństw! I przez ileż to niebezpieczeństw dochodzi się do jeszcze większego niebezpieczeństwa! I ileż czasu trwa owa droga! A przyjacielem Boga – jeśli zechcę – oto staję się w tejże chwili"⁵⁵.

Augustyn, cò nie dziwi w jego bogatym życiorysie, stykał się zapewne z agentami wielokrotnie i w różnych okolicznościach. Evodius – po wielokroć wzmiankowany, szczególnie w „*Wyznaniach*”, przyjaciel i wierny towarzysz Augustyna – przed nawróceniem był członkiem korpusu *agentes*⁵⁶. Także tak brzemienne w skutki przybycie Augustyna do Hippony w roku 391 miało związek z osobą pewnego agenta, którego przyszyły biskup pragnął pozyskać do zakładanego przez siebie zgromadzenia⁵⁷.

Niezależnie od okoliczności, które skłoniły ludzi opisanych przez Augustyna do wystąpienia ze służby, wydaje się, że byli oni w formacji *agentes* wyjątkami. Członkowie tego korpusu stanowili niewątpliwie żywioł niebez-

⁵³ C. 12,22.

⁵⁴ HA. 30.

⁵⁵ *Conf.* 8,6, tłum. K. Wiśłocka - Remerowa.

⁵⁶ *Conf.* 9,8, zob. też. P. Brown, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993, s. 122 (tłum. W. Radwański).

⁵⁷ *Serm.* 355,2, zob. też Brown, op. cit. s. 132.

pieczny i trudny do opanowania, ale jednocześnie narzędzie, którego cesarze – nawet Julian – z pewnością nie chcieli się pozbywać. To daje do myślenia.

Special Services Functionaries in the Later Roman Empire
(*agentes in rebus*)

The *agentes in rebus* corps (*schola agentum in rebus*) was mentioned for the first time in AD 319. Post services were the main duty of the functionaries. The services included mail delivery, public post supervision, and general police discretion that was equal to spying for emperors. Occasionally, the agents were obliged to provide special services, e.g. executions of death penalty on high rank officials.

The functionaries were universally hated because of their greed, their corruption and the nature of their services. Additionally, *schola agentum in rebus* had become an asylum for various kinds of dregs and scummings. Although emperors decided to impose limits on the agents' number and on the nature of services, in order to improve the situation, the activity they undertook did not cause the desired effects. The corps structure allowed an efficient information flow. Nevertheless, the fusion of courier and intelligence functions was regarded natural at that time.